WARSZAWA, 25 KWIETNIA 1931 R ROK DWUDZIESTY TRZECI NR. 12

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1-szy MAJ!

Odezwa Międzynarodówki do robotników wszystkich krajów.

Z większą niż kiedykolwiek energją proletarjat międzynarodowy w dobie straszliwego kryzysu, wstrząsającego podstawami kapitalizmu, będzie demonstrował 1 Maja w imię swych nadziei na przyszłość i swych postulatów bezpośrednich.

Nigdy dotąd kapitalizm nie ujawnił tak dobitnie swej nieudolności do zapewnienia najprymitwniejszej egzystencji masom robotniczym. Nigdy dotąd nie było tak olbrzymich rzesz bezrobotnych, głodujących i zrozpaczonych. Nigdy poprzednio nie narzucała się tak silnie konieczność przezwyciężenia kapitalistycznego ustroju i zaprowadzenia ładu socjalistycznego.

Z niesłychanym bezwstydem usiłują przedsiębiorcy wyzyskać nędzę kryzysu dla obniżki płac i w ten sposób jeszcze zaostrzyć kryzys, w którym ujawnia się rozdźwięk między ogromnie rozwiniętym aparatem produkcyjnym, a siłą konsumcyjną mas. Międzynarodówka Socjalistyczna i Międzynarodówka Zawodowa wskazały drogi, które mogą doprowadzić do zmniejszenia okropnej nędzy czas. Domagają się utrzymania w rozmiarach nieuszczuplonych — ubezpieczeń dla bezrobotnych, które wszędzie są przedmiotem ataków przedsiębiorców, oraz wprowadzenia ubezpieczeń w krajach w których ofiary kryzysu kapitalistycznego pozostawione są własnemu losowi. Żądają zniesienia wysokich ceł ochronnych, które dezorganizują rynek światowy i wzmagają bezrobocie. Żądają przedewszystkiem ratyfikowania waszyngtońskiej konwencji o 8-godzinnym dniu pracy, a ponadto dalszego skrócenia czasu pracy, dostosowanego do rozwoju technicznego.

Dnia 1 Maja robotnicy wszystkich krajów demonstrować będą:

Przeciw obniżaniu płac!
Przeciw zniesieniu zasiłków dla bezrobotnych!
Za podniesieniem siły konsumcyjnej mas!
Za odpowiednią stopą życiową ofiar kapitalizmu!
Za zniesieniem ceł ochronnych!
Za 5-dniowym tygodniem pracy!
Robotnicy socjaliści!

Oczekiwana od 10 lat konferencja rozbrojeniowa została wreszcie zwołana na luty 1932 r. Będzie ona rozstrzygała o pokoju i wojnie, o równomiernem rozbrojeniu, które zapewni wszystkim bezpieczeństwo i o dalszych zbrojeniach na wyścigi, co byłoby marnowaniem miljardów i przygotowywaniem nowych katastrof.

Od gotowości bojowej mas robotniczych, od nacisku, jaki wywrą na rządy, by je zmusić do dotrzymania obietnic rozbrojeniowych, zależy w wielkiej mierze los tej konferencji. W ścisłym związku z tem zadaniem jest walka obronna przeciw faszyzmowi, który obecnie pod obłudną maską przyjaciela pokoju i herolda sprawiedliwości snuje sieci swych intryg w stosunkach międzynarodowych.

Brytyjski rząd robotniczy dowiódł, że potęga socjalizmu międzynarodowego jest jedyną nadzieją na przezwyciężenie militarnego obłędu. Dzięki jego staraniom uczyniono pierwszy krok na drodze do rozbrojenia. Od klasy robotniczej zależy przedewszystkiem, aby za tym krokiem nastąpiły dalsze.

Dnia 1 Maja będą robotnicy wszystkich krajów demonstrowali:

Przeciw militaryzmowi!
Przeciw wyścigowi zbrojeń!
Przeciw wojnie!
Za rozbrojeniem!
Za pokojem!

W walce z faszyzmem i w obronie demokracji zamanifestują swą solidarność z socjalistami Włoch, Polski i innych krajów dyktatury, z socjalistami Austrji i Niemiec, toczących ciężką walkę o republikę i pokój.

1 Maja robotnicy wszystkich krajów demonstrować będą:

Przeciw faszyzmowi!
Przeciw reakcji!
Za demokracją!
Za zjednoczeniem proletarjatu!
Za Międzynarodówką!

POLITYKA I BEZPARTYJNOŚĆ

I.

W ostatnich czasach na zebraniach członków Związku poruszane jest zagadnienie, jakim powinien być stosunek Związku do spraw politycznych i do innych organizacyj proletarjatu. Zagadnienie to jest bardzo poważnem i zasługuje na głębsze rozważenie.

Podstawą działalności Związku jest jego statut i w statucie należy szukać odpowiedzi na poruszone zagadnienia. Statut w § 16 powiada, iż „Związek jest **organizacją bezpartyjną** i wykonywa swą działalność **samodzielnie**, kierując się w niej zasadami **obrony interesów zawodowych klasy pracującej**".

§ 16 statutu daje kategoryczne wyjaśnienie co do jednego z poruszonych zagadnień: Związek jest bezpartyjny i samodzielny; to znaczy, iż Związek nie może wchodzić w skład żadnej partji, nie może podlegać dyrektywom żadnej z partyj, a także nie może być zależny od żadnej partji.

W dalszym ciągu zastanówmy się nad zagadnieniem, jaki powinien być stosunek do spraw politycznych i do partyj politycznych. Statut w kilku ustępach stosunek ten zakreśla: w § 16 statut powiada: Związek kieruje się zasadami obrony interesów zawodowych klasy pracującej".

Jak należy rozumieć obronę interesów zawodowych, wyjaśnia § 3 statut, a mianowicie: „Celem Związku jest ochrona interesów zawodowych i ekonomicznych robotników przemysłu graficznego, popieranie wszelkich niesprzecznych z prawem usiłowań, zdążających do poprawy ich stosunków pracy i płacy, budzenie wśród nich poczucia solidarności zawodowej i klasowej, uzyskanie jak najszerszego wpływu robotników na stosunki produkcji i dążenie do uspołecznienia środków produkcji..."

W tymże § 3 w ustępie c) czytamy, iż do osiągnięcia powyżej zakreślonych celów Związek dąży przez „wnoszenie petycyj i memorjałów do władz, ciał ustawodawczych".

A nieco dalej w ustępie g) czytamy, iż powyższe cele Związek może osiągać przez „uczestniczenie w wyborach i stawianie własnych kandydatur do wszelkich instytucyj ubezpieczenia społecznego, sądów przemysłowych, biur pośrednictwa pracy oraz do wszystkich robotniczych instytucyj reprezentacyjnych".

Przytoczone powyżej ustępy wyraźnie stwierdzają, iż Związek może i powinien zajmować się sprawami politycznemi, kierując się zasadami obrony interesów zawodowych klasy pracującej. Wszak wnoszenie petycyj i memorjałów do władz, ciał ustawodawczych jest akcją polityczną; wszak ochrona interesów zawodowych i ekonomicznych robotników wymaga ochrony praw robotniczych i ich stosowania — czyli akcji politycznej; popieranie usiłowań, dążących do poprawy stosunków pracy i płacy wkracza też na tory polityczne, gdyż dążenie do poprawy stosunków niejednokrotnie streszcza się w dąże-

jących ustaw, albo do wydania nowych. Uzyskanie jak największego wpływu robotników na stosunki produkcji, nie może mieć miejsca bez rozszerzenia praw Rad Załogowych lub bez nadania praw delegatom czy mężom zaufania w zakładach — a więc znów „polityka".

Uczestniczenie w wyborach do instytucyj ubezpieczenia społecznego, do sądów pracy jest tak wyraźną akcją polityczną, iż żadnego tłomaczenia nie potrzebuje.

Przypomnę też, iż Konstytucja przewiduje powołanie Izby Pracy Najemnej, zadaniem której ma być współpraca z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem.

Mamy więc odpowiedź na drugie zagadnienie: Związek może i powinien brać udział w polityce wewnętrznej gospodarczej, ustawodawczej.

Pozostało jeszcze zagadnienie: jaki ma być stosunek Związku do innych organizacyj proletarjatu. I tu statut daje nam wskazówkę w § 17, która brzmi: „dla tem łatwiejszego przeprowadzenia swych celów (patrz § 3 i 16) Związek może łączyć się z innemi organizacjami o podobnych tendencjach w kraju i zagranicą. A więc Związek może się łączyć z podobnemi instytucjami, t. j. ze związkami lub ugrupowaniami związków. Nasz Związek to czyni; łączy się z pokrewnemi mu związkami klasowemi w kraju (Komisja Centralna), łączy się też z bratniemi drukarskiemi organizacjami zagranicą (Sekr. Międz. Drukarzy), łączy się też przez Kom. Centralną z ugrupowaniami związków w innych państwach (Międz. Amsterdamska). Połączenia te nie pozbawiają Związku samodzielności, gdyż dobrowolnie bierze udział w tych instytucjach i dobrowolnie wykonywuje przy jego współudziale przyjęte postanowienia.

Związek natomiast nie wchodzi w skład, ani nie jest zależnym w najmniejszym stopniu od jakiejkolwiek partji politycznej. Nie wyklucza to jednak, iż zasadnicze dążenia Związku zbiegają się z dążeniami jednej z partyj, mianowicie z P.P.S. Wynikło to z rozwoju życia związkowego, na który w zaraniu tego ruchu partja ta zwłaszcza w obu Małopolskach i w b. zaborze rosyjskim miała wielkie wpływy; dalej P.P.S. postawiła wyraźnie, bez zastrzeżeń, postulat niezależności związku od partyj politycznych wogóle, a tem samem i od niej; przygniatająca większość zorganizowanego proletarjatu popiera lub sympatyzuje z P.P.S.; ten zbieg dążeń oraz warunki rozwoju życia związkowego spowodował przyjacielskie stosunki klasowego ruchu zawodowego z P.P.S. Lecz te przyjacielskie stosunki nie mogą być uważane za połączenie się związków z P.P.S. lub zależność jednej organizacji od drugiej, gdyż niemi nie są.

Streszczając się, stwierdzić należy, iż statut na poruszone na wstępie artykułu zagadnienia daje następującą odpowiedź: Związek może i powinien zajmować się sprawami politycznemi, może i powinien łączyć się ze związkami w kraju i zagranicą; natomiast nie może łączyć się organizacyjnie lub być zależnym od jakiejkolwiek partji politycznej. Dodam, iż w praktyce Związek zasady te stosuje. Ani Zjazdy, ani zarządy nie naruszyły postanowień statutu — jak to następnie udowodnimy— a zarzuty stawiane, wypływają z niezrozumienia zadań lub poczynań Związku, oraz z tendencyjnego tłomaczenia (niestety czasami świadomie tendencyjnego) pewnych posunięć organizacyjnych. Również i „Wiad. Graf.", nawet w artykułach dyskusyjnych postanowień statutu nie przekroczyły.

A. Burkot.

DZIAŁ TECHNICZNY

O PAPIERNICTWIE

(C. d.).

Wyrób celulozy drzewnej polega przedewszystkiem na drobnem, prawie na wiórki porąbaniu dobrze oczyszczonego drzewa świerkowego lub jodłowego, a następnie wygotowaniu go przez 30 godzin w ługu kwasu siarkowego pod ciśnieniem 3 — 4 atmosfer. Otrzymana w ten sposób celuloza zawiera długie mocne włókna o połysku jedwabistym, zbliżone do włókien szmat lnianych. Jest to wspomniany już na początku system Mitscherlicha. Według metody zaś Ritter - Kellnera, stosowanej częściej ze względu na łatwiejsze bielenie celulozy, wiórki gotuje się przez 12 — 14 godzin parą pod ciśnieniem 5 — 6 atmosfer. Po dojściu temperatury do 150° C. zamyka się dopływ pary, wiórki zaś poddaje się działaniu kwasu siarkowego przez 2 — 3 godzin. Miazgę wyjętą z kotła rozdrabnia się na włókna i przemywa w odpowiednich naczyniach przy stałym dopływie wody. Oczyszczoną gruntownie celulozę przenoszą pompy do kadzi maszyny papierniczej ciągłej, z której wychodzi ona w postaci tektury w arkuszach.

Celuloza jest dzisiaj jednym z najważniejszych składników papieru, szczególnie wyrabianego z masy drzewnej, do którego dodaje się ją w ilości około 20% tak dla uzyskania większej trwałości papieru jak i lepszego jego satynowania. Dodaje się ją również i do papierów wyrabianych ze szmat. Z czystej celulozy wyrabia się tkaniny, imitację pergaminu, sztuczny jedwab, sztuczny kauczuk, sztuczną watę (ligninę) i wiele innych produktów.

Przejdźmy teraz do ostatecznego wykończenia papieru. Papier t. zw. piśmienny jest klejony, papier gazetowy jest półklejony, bibuła zaś nie podlega klejeniu. Do klejenia masy papierowej używa się substancyj roślinnych lub zwierzęcych. Klejenie masy odbywa się w holendrach, a polega ono nie, jak dawniej, na sklejaniu gotowych już arkuszy papieru, ale na zaprawieniu całej masy w holendrze, odpowiednio przyrządzonym klejem z żywicy z siarczanem glinu lub ałunem. Dla wzmocnienia klejenia oraz lepszego usztywnienia papieru i utrzymania kaolinu i farb na włóknach, wprowadza się do holendrów również krochmal kartoflany. Kaolinu, czyli glinki porcelanowej dodaje się do masy papierowej dla jej obciążenia, usunięcia przeźroczystości i ułatwienia satynowania. Farb używa się przeważnie anilinowych.

Opisaną poprzednio półmasę papierową wprowadza się do holendra masowego, w którym podlega ona jeszcze raz przetarciu z wodą, po przetarciu zaś dodaje się do masy stosownie do celu, jakiemu papier ma służyć, klej i odpowiednie dodatki według recepty dla wyrabianego papieru i po dokładnem wymieszaniu przelewa się całą zawartość do kadzi maszyny papierniczej. Tutaj w dalszym ciągu podlega masa mieszaniu i oczyszczaniu specjalnemi przyrządami, poczem wpływa na gumowy fartuch, osadzony na początku sita bez końca. Na sicie tem, zaopatrzonem z boków w dwa paski gumowe, wstrzymujące wylewanie się masy i nadające papierowi format, posuwa się masa ku przodowi. Specjalny przyrząd, powodujący wstrząsanie sita na boki, odwadnia masę i powoduje jej krzepnienie, co następuje już w pierwszej połowie sita. W dalszej drodze wałki, osadzone na odpowiednich ośkach, bądź to wyrównują papier, bądź też wytłaczają na nim prążki dla papierów żeberkowych, lub też rysunki, czy litery, pozostające w papierze jako wodne znaki. Im cieńszy papier chcemy otrzymywać, tem gęściejsze musi być sito bez końca, stosowane do jego wyrobu. Najczęściej używa się sit o 70-ciu otworkach na 1 cal kwadratowy ang. Sita naogół niszczą się szybko, bo już po 4—5 tygodniach pracy stają się niezdatne do użytku.

Przy końcu sita umieszczony jest wysuwacz, składający się z dwóch wałków miedzianych, obciągniętych równo tkanym wełnianym rękawem, a służący do odwadniania wychodzącego z maszyny papieru. Papier, wychodzący z wysuwacza, dla dalszego osuszania przenosi się ręcznie na filce i prasy, składające się wałków z polerowanego żelaza, z których górny jest gładki, dolny zaś otoczony jest grubą powłoką gumową. Razem z papierem przewijają się przez prasy włochate filce bez końca; suszą one papier, działając jak wyżymaczka do bielizny. Po przejściu następnie przez szereg cylindrów suszących, ogrzewanych, przecina się papier na podłużne wstęgi i zwija w role na zwijaczu. Jeżeli papier ma być glansowany, należy przed zwinięciem lekko go zwilżyć. Papier rotacyjny, po przejściu przez cylindry wyżej opisane, po dokładnem skontrolowaniu i poklejeniu ewentualnych uszkodzeń, przecięty na odpowiednią szerokość, przewija się twardo na role. Długość taśmy papieru na roli wynosi 8 — 10 tysięcy metrów.

W ostatecznem wykończeniu papier poddaje się satynowaniu w kalandrze. Jest to maszyna, składająca się z 6 — 12 walców, z których jedne są polerowane żelazne (2 z nich ogrzewane są wewnątrz parą), inne z papieru prasowanego pod dużem ciśnieniem, a wyrabianego ze szmat wełnianych. Po przejściu przez kalander, wysatynowany papier tnie się na arkusze, sortuje go, liczy i pakuje przy pomocy pras śrubowych lub hydraulicznych.

Piękne papiery listowe tak zwane płócienne otrzymuje sę w następujący sposób: Prawdziwe płótno, odpowiednio spreparowane i naklejone na płytki brystolu umiesz-

cza się pomiędzy blachami cynkowemi i arkuszami papieru i przepuszcza przez walcownię, składającą się z dwóch żelaznych polerowanych walców, pracujących pod dużem ciśnieniem. Po przewalcowaniu, płytki brystolu odrzuca się, papier zaś ostatecznie wygładza pomiędzy samemi blachami cynkowemi. Do linjowania wodnego używane są płytki, zaopatrzone w szare nitki, równolegle naklejone między dwoma arkuszami mocnego papieru.

Aby uzyskać papier kredowy, ilustracyjny i t. p. podddaje się wyrobiony papier kancelaryjny działaniu specjalnych przyrządów z korytkami i szczotkami, które smarują papier z jednej lub dwóch stron rzadką kompozycją kredową, którą przygotowuje się jak następuje: rozcieńcza się wodą bardzo biały, czysty kaolin i dodaje 3% amonjaku, 25% kazeiny (sernika), nieco ultramaryny, oraz 2% formaliny. Nakredowany papier po wysuszeniu zwija się w rolki, a następnie satynuje na kalandrach, ostatecznie zaś wykończa pracę sposobem poprzednio już opisanym.

W krótkim szkicu trudno jest dać pełny obraz prac, związanych z wyrobem papieru. Pominąłem rozliczne drobniejsze, chociaż bardzo ważne, czynności, a których nawet przy bardzo szczegółowem zwiedzeniu fabryki nie da się zauważyć. Przejdę teraz do omówienia możliwości użytkowej różnych gatunków papieru dla drukarza.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU LUBELSKIEGO

W dniu 22 marca r. b. odbyło się Walne roczne Zebranie Oddziału Lubelskiego. Zainteresowanie wśród członków małe.

Po zagajeniu zebrania przez kol. prezesa Michalaka powołano na przewodniczącego zebrania kol. Olszewskiego, na sekretarza kol. Grabka, na asesora kol. Sawickiego. Odczytano protokół z poprzedniego walnego rocznego zebrania. Kol. Banasik z ramienia Zarządu jako sprawozdawca zaznacza, w krótkiem przemówieniu, że Zarząd niewiele zdziałał; motywuje to ciężką konjunkturą na rynku drukarskim, wyraża jednak nadzieję że pomimo to Związek utrzyma się i przetrwa tak swój jak i ogólny kryzys.

Sprawozdanie kasowe za czas od dnia 1-go stycznia do dnia 31 grudnia 1930 r. zestawione przez skarbnika kol. Siebielca przedstawia się następująco. Saldo 1930 r. 4.880,61 zł., wkładki centralne 3.411,40 nadzwyczajne 274,60 zł., pożyczka z Centrali — 500 zł., różne 110 zł., Sekcja Uczni 29,20 zł., na lokal 38 zł., razem 9.252,81 zł. Wydatki: zapomogi bezrobotnym 4.198,25 zł., chorym 476 zł., podróżnym 454, strajkującym 2.973,30 zł., różne 104,20 zł., lokal 385 zł., administracja 105,78 zł., wydatki reprezentacyjne 190,50 zł., remuneracje za rok 1929 — 150 zł., pożyczki — 50 zł. Razem 9.087,73 zł. Saldo 165,08 zł.

Z kolei sekretarz kol. Rybiński odczytał sprawozdanie z sekretarjatu od d. 1 stycznia 1930 r. do d. 21 marca 1931 r., które brzmi: Obecnie Oddział liczy 41 czł., w tem I kat.— 21; zebrań ogólnych odbyto 13, posiedzeń zarządu — 23, zebrań oficynowych — 2, delegatów — 1. Otrzymano 64 listy, wysłano 42. Pracę za pośrednictwem Oddziału otrzymało 16 kolegów.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał kol. Grabek, podkreślając mrówczą pracowitość skarbnika kol. Siebielca. Jednocześnie podaje wniosek do Ogólnego Zebrania, by takowe udzieliło zupełnego absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Po przyjęciu powyższych sprawozdań zabiera głos kol. Sawicki. W obszernem przemówieniu uwypukla pracę Zarządu. Zaznacza, że Zarząd pomimo ciężkich warunków materjalnych pracę swą skierował przedewszystkiem w kierunku samopomocy finansowej, a dowodem są cyfry, które mówią same za siebie. Wypłacona dla bezrobotnych suma 4.198 zł. 25 gr., jak również otrzymanie pracy za pośrednictwem Związku (16 kol.), jest jaskrawym dowodem, jak wielką rolę odgrywa organizacja, a mimo tych namacalnych dowodów większość kolegów nie docenia dobra ogólnego. Kończąc swoje przemówienie, nawołuje obecnych kolegów do wytrwania na stanowisku choćby dlatego, żeby dać w tak ciężkiej sytuacji jakąkolwiek pomoc swym współtowarzyszom pracy, gdy znajdą się na bruku.

W skład nowego Zarządu weszli kol. kol. prezes Olszewski Edward, wiceprezes Banasik Jan, sekretarz Sagan Władysław, zastępca sekretarza Grabek Jan, skarbnik Siebielec Tadeusz, członkowie Zarządu: Sawicki Władysław i Wagner Władysław.

W wolnych wnioskach poruszono szereg spraw. Jedną z ważniejszych była sprawa kol. Czerniewskiego b. członka Związku, który to pewnego czasu wyszedł z zebrania, rzucając zebranym słowa obelgi i od tej chwili nie należał. Dziś po długiej przerwie zgłasza swoją chęć należenia do organizacji, przepraszając obecnych członków za swój nietakt. Jednak to nie wszystkim przemawia do serca, część członków jest przeciwna przyjęciu a to dlatego, że kol. Czerniawski nie solidaryzował się w strajku włoskim lokalnym w drukarni „Przełom", który miał miejsce kilka dni temu. Wówczas zabiera głos kol. Banasik z ramienia Zarządu i udziela nagany kol. Czerniewskiemu, wysuwając jednocześnie wniosek by Ogólne Zebranie udzieliło nagany i przyjęło jego akces. Wniosek poddano pod głosowanie, który został większością głosów przyjęty.

Przewodniczący, zamykając Roczne Zebranie dziękuje kolegom za przybycie i uczestnictwo w tak ważnem Zebraniu.

Z ODDZIAŁU KIELECKIEGO

W dniu 16 lutego 1931 r. Zarząd Oddziału przyjął 9 nowowstępujących członków z drukarni Spółki wydawniczej, zgłaszając swój akces do Związku, a którzy od dłuższego czasu nie należeli do Związku. — Przeprowadzono w Inspektoracie Pracy uregulowanie płac i wypłacalności pracującym tam 9 składaczom oraz maszyniście przy dzienniku „Opinja". — Przeprowadzono w drukarniach, aby uczniowie nie byli używani do robót nie wchodzących w zakres drukarstwa. Gdy w miesiącu kwietniu pozbawionych zostało pracy 8 kolegów wskutek zwinięcia pisma „Opinja" Zarząd wprowadził we wszystkich drukarniach kolejność pracy dla bezrobotnych, tak iż każdy oprócz świadczeń z funduszu bezrobocia i związkowych miał możność zarobić parę złotych w drukarniach, które miały nadmiar pracy; poza tem na święta Bożego Narodzenia koledzy pracujący opodatkowali się na rzecz bezkondycyjnych w wysokości 10 proc. oraz Związek ze swej strony złożył na ten cel 120 zł. (z sum lokalnych) i zebraną kwotę podzielono pomiędzy bezkondycyjnych na święta tak, iż każdy otrzymał od 35 do 40 złotych jednorazowej zapomogi świątecznej.

W grudniu 1930 roku mieliśmy 19 członków z tego 6 bezkondycyjnych (5 skł. ręczn. i 1 masz.). Zarząd dąży wszelkiemi sposobami, ażeby nie powiększać bezrobocia na tutejszym terenie, wprowadzając nawet 3 do 4 dniowy tydzień i zatrudniając częściowo kolegów bezkondycyjnych.

W roku 1930 zmarło 2 członków: Kajetan Jarosz (59 lat) oraz Stanisław Ambrożewicz (23 lat), obaj składacze.

Sprawozdanie kasowe za rok 1930 wykazało 2.909,38 zł. wpływów. Z wkładek otrzymano 2.471 zł., z wpisowego — 52.50 zł., opodatkowanie na bezrobotnych — 112 zł. Rozchody wyniosły 1.169,57 zł., w tem bezrobotnym 126 zł., świąteczne 243 zł., podróżnym — 138 zł., do Centrali 372,12 zł. W dniu 1 stycznia 1931 r. Oddział posiadał 1729,81 zł.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE FILJI W PRZEMYŚLU.

Dnia 1 lutego 1931 r. odbyło się w Przemyślu doroczne Walne Zgromadzenie Filji „Ogniska" i Związku, pod przewodnictwem kol. Fr. Mikruty, sekretarzował kol. Leon Baran. Na Zgromadzeniu obecny przewodniczący Głównego Zarządu, kol. Kusyk.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, kol. Mikruta zdał sprawozdanie z całorocznej pracy Wydziału, następnie skarbnik kol. Peer odczytał sprawozdanie kasowe i bilans za rok 1930, zaś kol. Madejski sprawozdanie z bibljoteki. Po dyskusji, na wniosek komisji rewizyjnej, uchwalono jednomyślnie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi i kasjerowi.

Po przerwie, przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, z następującym wynikiem: Przewodniczący Fr. Mikruta, sekretarz L. Baran, skarbnik W. Peer, członkowie Wydziału: K. Pillersdorf, F. Skupień, W. Kroczykowski bibljotekarz Kowalski, komisja rewizyjna: Fr. Madejski i M. Saładziak.

Nastąpiły wnioski członków i interpelacje, w których podniesiono wiele spraw natury organizacyjnej.

Z ODDZIAŁU PŁOCKIEGO.

Z zebrania Filji w Kutnie

W dniu 21 marca 1931 r. na zebraniu członków w Kutnie w Domu Robotniczym obecnych było 16 kolegów, oraz delegat Zarządu Oddziału Płockiego, kol. Morawski.

Przewodniczący kol. Jóźwiak, zagaja zebranie, zaznaczając, iż na zebranie to ze względu na jego ważność został poproszony delegat Zarządu Oddziału Płockiego. Przystępując do zdania sprawozdania z dotychczasowych prac, wyjaśnia iż ostatnio w filji Kutno pogorszyła się konjunktura. Właściciele drukarń chcieli zredukować personel. Filja Kutno, idąc w myśl wskazań i odpowiednich uchwał Oddziału Płockiego, oparła się temu stanowczo. W jednej z drukarń, Geista wynikł na tem tle zatarg, właściciel chciał zredukować większą część personelu. Koledzy jednak stali niezłomnie na swem stanowisku i zagrozili przerwaniem pracy w razie zastosowania redukcji. Właściciel, widząc taką postawę skapitulował i zgodził się na redukcję godzin pracy, a nie personelu. I wtedy właśnie wydała owoc solidarność koleżeńska. Pozostałe drukarnie bez oporu zgodziły się na redukcję godzin pracy. Nie udało się tylko utrzymać 2 kolegów, którzy mieli umowę z właścicielem na czasową pracę. Ale pomoc dla tych kolegów jest zapewniona w postaci zatrudnienia co parę dni w razie napływu większej pracy, pomimo, że praca jest zredukowana we wszystkich zakładach do 3 dni. Dowód więc jasny, że tylko będąc silnie zorganizowani, możemy coś pomóc sobie. Podkreśla niechęć właścicieli do Związku, szukają oni różnych dróg, żeby go rozbić, co im się jednak nie uda. Kończy apelem do coraz większej solidarności koleżeńskiej.

Kol. sekr. Morawski wyraża zadowolenie w imieniu Oddziału Płockiego dla kolegów z Filji Kutno za ich pracę organizacyjną, która już wydaje owoce i w przyszłości wydawać będzie coraz lepsze. Dalej przedstawia kryzys ogólny w Polsce, który także dotknął bardzo także drukarzy, oraz wskazuje środki zaradcze Związku przeciwko temu. Na zakończenie podaje, iż Zarząd Oddziału Płockiego poczynił już starania w Radzie Klasowych Zw. Zawodowych w Domu Robotniczym w Kutnie, celem uzyskania lokalu dla Filji Kutno i sprawa ta w najbliższym czasie będzie pomyślnie załatwiona.

Listę członków ustalono na 15 osób, w tem jeden nowowstępujący. Kol. Jóźwiak co do tego wyjaśnia, iż wykwalifikowani i starsi uczniowie już są zorganizowani; pozostali jeszcze młodsi uczniowie, którzy też będą w najbliższym czasie wciągnięci do Związku i zgłaszają chęć do tego. Zwrócił się także kol. Szatkowski o przyjęcie go w poczet członków Filji. Po wyjaśnieniu ze strony kol. Morawskiego sprawę kol. Szatkowskiego postanowiono oddać do decyzji Oddziałowi Płockiemu.

Sprawę składek referuje kl. Morawski, wyjaśniając, iż pierwszym obowiązkiem każdego członka jest terminowe wpłacanie składek.

Kol. Jarczyński, skarbnik Filji, wyjaśnia iż za miesiąc luty 1931 r. nie mógł wysłać na termin wykazu składek i pieniędzy do kasy Oddziału Płockiego, gdyż nie wszyscy koledzy wpłacili takowe, tłumacząc się niewypłacaniem regularnem zarobków przez właścicieli drukarń, co powoduje opóźnienie w wpłacaniu tako-

wych. Wykaz i pieniądze będą przesłane w najbliższych dniach. Powzięto uchwałę: „Zebranie ogólne Filji Kutno zobowiązuje wszystkich kolegów do jak najregularniejszego wpłacania składek członkowskich". Przyjęto jednogłośnie.

Kol. Morawski zaznacza, iż podczas swej parokrotnej bytności w filji Kutno koledzy narzekali na warunki i system pracy w zakładach. Nie można było dotąd nic zrobić, gdyż należało czekać na osiągnięcie solidarności koleżeńskiej i siłę odporną oraz zrozumienie należyte tej sprawy wśród kolegów. Jest zdania iż obecnie już można poczynić pewne kroki celem unormowania warunków pracy i wobec tego zwraca się do kolegów delegatów o szczegółowe sprawozdania ze stanu pracy w drukarniach.

Delegaci z drukarń dają sprawozdania ze stanu i systemu pracy w zakładach. Okazuje się, iż nie wszyscy są ubezpieczeni, pracują na sztukę, uczniowie nie mają kontraktów, wypłaty odbywają się z opóźnieniem i na raty.

Po dość ożywionej dyskusji, w której zabierali głos kol. kol.: Jóźwiak, Płochanczyk, Jarczyński, Grinberg, Zylberberg Wojtczak, Wachulski, Monikowski, Włodarczyk, Rindke i w. in., oraz po wyjaśnieniach kol. Morawskiego — powzięto następujące uchwały: „Zebranie postanawia poczynić kroki, celem ujednostajnienia pracy w zakładach drukarskich, dążąc do zniesienia pracy na sztukę oraz obliczeń na kwadraty oraz dążyć do wprowadzenia pracy tygodniowej we wszystkich zakładach w Filji Kutno".

„Zebranie uchwala dążyć do regularnego wypłacania zarobków za pracę przez właścicieli drukarń" (jednogłośnie).

„Zebranie postanawia oddać przeprowadzenie tych spraw Oddziałowi Płockiemu, celem opracowania odpowiedniego planu, uchwalając jednocześnie poczynania Oddziału Płockiego poprzeć wszelkiemi rozporządzalnemi środkami" (jednomyślnie).

„Zebranie postanawia zaniechać pracy pofajerantowej w drukarniach oraz wzywa poszczególnych kolegów do pracy wyłącznie tylko w swoich działach" (jednomyślnie).

Po wyjaśnieniach ze strony kol. delegatów co do ich stosunków koleżeńskich, iż właściciele planowo chcą waśnić jednych kolegów przeciwko drugim, żeby rozbić Związek — uchwalono: „Zebranie zobowiązuje wszystkich kolegów do unikania wszelkich zatargów między sobą oraz wzywa do podporządkowywania się wskazówkom kol. delegatów".

Sprawę uczni postanowiono narazie odłożyć.

Kol. Jóźwiak wyjaśnia, iż dzięki interwencji Oddziału Płockiego kol. Szatkowski winną sumę uiścił częściowo wekslami, a resztę spłaca gotówką.

W wolnych wnioskach kol. Wojtczak zapytuje, jak jego sprawa uzyskania pracy w Płocku. Kol. Morawski odpowiada, iż kol. Wojtczak umieszczony jest na liście bezkondycyjnych Oddziału Płockiego, mając nr. 1-szy, niezadługo pracę otrzyma.

Podziękowaniem ogólnem kol. delegatowi Oddziału Płockiego za przybycie — zebranie zakończono.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W dniu 12 marca 1931 r. po dłuższej chorobie, zmarł w Płocku ś. p. kol. **Zygmunt Wierciński**, b. przewodniczący Oddziału Płockiego Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce, przeżywszy lat 33. Zmarły od wczesnych lat brał czynnych udział w pracach nad tworzeniem organizacji drukarzy w Płocku, zdobywając sobie uznanie wśród kolegów, czego dowodem było powołanie go na przewodniczącego Oddziału Płockiego, którą to funkcję sprawował do chwili dopókąd choroba proletarjacka nie powaliła go z nóg. Odchodząc pozostawił po sobie głęboki żal wszystkich kolegów.

W pogrzebie wzięli udział wszyscy koledzy, odnosząc ciało na swych barkach na miejsce wiecznego spoczynku.

Cześć Jego pamięci!

Z ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO

Wyciąg z protokółów posiedzeń Zarządu z dnia 11 marca 1931 r.

W sprawie zaległości uchwalono: a) wezwać kol. Orzeszkę, ażeby zgłosił się do skarbnika kol. Markuszewskiego, celem obliczenia jego długu i zaległości i wystawienia weksli na dłużną sumę; b) przyjąć do wiadomości oświadczenie kol. Pławskiego, iż w ciągu najbliższych trzech tygodni wpłaci na swoje zaległości 100 zł.; c) zgodzić się na propozycję kol. Żylińskiego, ażeby weksle jego wycofać z sądu, wzamian czego wyda upoważnienie dla skarbnika lokalnego do pobierania z jego wypłat na poczet długu po 20 zł. tygodniowo.

Omówiono sprawę urządzenia Poranku-Koncertu na rzecz bezkondycyjnych. — Wstrzymano zapomogę nadzwyczajną za jeden tydzień kol. Saniukowi za niestawienie się do pracy czasowej, z zastrzeżeniem, że będzie zupełnie pozbawiony zapomogi nadzwyczajnej, jeśli raz jeszcze zjawi się w lokalu Związku w stanie nietrzeźwym. — Ze względu na brak funduszów zmniejszono subsydjum dla orkiestry robotniczej przy Kom. Okr. do 5 zł. miesięcznie od 1 stycznia 1931 r. — Ustalono wkładkę dla kolegów pracujących na prowincji na 5 zł. tygodniowo.

Zgodzono się na prośbę kol. Lubeckiego z Białej Podlaskiej, ażeby uważać go za nowoprzyjętego członka i zaliczyć wpłacone przez niego wkładki od chwili ich wpłacenia. — Udzielono pożyczkę zwrotną w wysokości 30 zł. kol. J. Sosnowskiemu. — Polecono wysłać przypomnienie do kolegów w Słonimie o obowiązku płacenia wkładek.

Z dnia 18 marca 1931 r.

Uchwalono wysłać listy dobrowolnych składek do kolegów pracujących na rzecz zapomogi świątecznej dla bezkondycyjnych. — Naskutek wniesienia odwołania do Kom. Odwoławczej F. B. z powodu niewypłacenia zasiłków kol. A. Plagi — wyznaczona została rozprawa na dzień 20 marca r. b., na którą delegowano kol. Baumana jako przedstawiciela Związku oraz kolegów Kiwilszo i Czajkowskiego jako świadków. — Zrezygnowano z urządzenia koncertu na rzecz bezrobotnych. — Uchwalono wznowić Sobótki taneczne w lokalu Związku i powierzyć funkcje gospodarzy kolegom Dawdo, Masiukiewiczowi i Rurowiczowi. — Udzielono pożyczkę zwrotną kol. Czajkowskiemu w wysokości 30 zł. — Wezwano na następne posiedzenie kolegów linotypistów z drukarni „Znicz".

Z dnia 25 marca 1931 r.

Wezwani na posiedzenie koledzy linotypiści z drukarni „Znicz" oświadczyli, że nie mogli uiścić nałożonej na nich kary za pracę w niedzielę, z powodu nieregularnych wypłat i zobowiązali się wystawić weksle na sumę należną z tytułu kary z terminem jednomiesięcznym. — Ustalono wysokość zapomogi świątecznej dla bezkondycyjnych I-ej grupy w wysokości 15 zł. dla otrzymujących zapomogę bezk. nadzwyczajną i 10 zł. dla otrzymujących zapomogę regulaminową; bezkondycyjni II-ej grupy otrzymają po 10 zł. — Wyrażono surową naganę kol. Jasusowi za usiłowanie zabrania roboty po niższej cenie z drukarni cennikowej do niecennikowej. — Wstrzymano zapomogę bezk. na 1 tydzień kol. Fr. Borkowskiemu, za nieregularne opłacanie wkładek.

KRONIKA WILEŃSKA.

Nowy żelazny kolega. W końcu marca przybył do Wilna jeszcze jeden linotyp sprowadzony przez drukarnię „Dziennika Wileńskiego". Wskutek uruchomienia tego linotypu zostało pozbawionych pracy 7-iu składaczy ręcznych, zatrudnionych przy dzienniku, drukującym się w tej drukarni.

Trochę liczb. W dniu 7 kwietnia stan bezrobotnych w naszym oddziale wynosił 54 osoby; w tem składaczy 48-iu, co stanowi w stosunku do ogólnej liczby składaczy około 45%. Tak wysokiej liczby bezrobotnych nie notowaliśmy w ciągu ostatnich 8-iu lat.

W tygodniu przedświątecznym Oddział nasz wypłacił zapomogi dla bezkondycyjnych (regulaminowe, nadzwyczajne i świąteczne) w ogólnej sumie 1.500 zł. Dobrowolne składki na zapomogi świąteczne dały 320 zł., resztę pokryto z funduszów Oddziału.

Chór Drukarzy. Dnia 1 kwietnia odbyło się zebranie członków chóru. Omawiano sprawę dalszego istnienia chóru, zdekompletowanego częściowo, wskutek nieprzychodzenia na próby kilku śpiewaków.

Zebrani w liczbie 20 osób uchwalili utrzymać nadal Chór oraz wydać odezwę do ogółu kolegów, zachęcające do wpisywania się na członków Chóru i regularnego uczęszczania na próby. Mamy nadzieję, że koledzy nie dopuszczą do zwinięcia po pięciu latach istnienia tej tak pożytecznej i sympatycznej placówki.

DRUKARZE ZAGRANICĄ

Z MIĘDZYNARODOWEGO SEKRETARJATU DRUKARZY.

Sekretarjat Międzynarodowy Drukarzy zawiadamia o ruchu cennikowym w kilku państwach.

W Belgji od początku roku trwały rokowania, które niejednokrotnie bliskie były zerwania. Tak np. w dniu 31 marca Zjazd przedstawicieli belgijskich kolegów odrzucił 79 głosami przeciw 39 propozycje właścicieli drukarń. Zwłaszcza drukarze brukselscy domagali się, by pozamocą strajku poprzeć żądania podwyżki, zmniejszania godzin pracy oraz przyznania urlopów.

Zdecydowane stanowisko belgijskich kolegów skłoniło właścicieli drukarń do ustępstw. W dniu 12 kwietnia odbył się drugi Zjazd, na którym koledzy belgijscy 97 głosami za i 29 przeciw przyjęli propozycje właścicieli drukarń. Na podstawie tych propozycyj koledzy uzyskali trzydniowe urlopy, zapłatę za dni świąteczne, przypadające w tygodniu, podwyżkę zarobków oraz zapłatę za wychodnie, spowodowane sprawami urzędowemi. Natomiast nie zdołano uzyskać 44 godz. tygodnia pracy. Właściciele drukarń wzamian wysunęli wniosek o wyłonienie wspólnej komisji dla obrad nad zaradzeniem braku pracy.

W Austrji umowa cenikowa kończy się w czerwcu. Organizacja drukarzy przygotowuje się do odparcia zamierzonych ataków właścicieli, dlatego zawieszone jest prawo podróży na terytorjum austrjackiem z dniem 1-go maja.

Na Węgrzech rokowania cennikowe postępują z wielkim trudem. W ciągu 19 posiedzeń trzygodzinnych załatwiono zaledwie 2 rozdziały z 18-tu. Wobec takiej gry na zwłokę koledzy węgierscy przeprowadzili przedłużenie obecnej umowy na jeden miesiąc

W Norwegji po długich rokowaniach doszło do lokautu w dniu 8 kwietnia. Koledzy norwescy dążyli do zmniejszenia godzin pracy, by dać zatrudnienie bezkondycyjnym; równocześnie przeciwstawiali się zniżce zarobków, jaką usiłują narzucić organizacje właścicieli.

Lokaut obejmuje również i niektóre inne zawody — razem 82.500 osób. Wśród drukarzy lokaut dotknął 1300 do 1350 kolegów na blisko 4.000 stowarzyszonych. Z tego powodu w Norwegji pod żadnym pozorem nie wolno pracy przyjmować.

Z.

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO. — KONTO P. K. O. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnik" Warecka 7.